



155. ROCZNICA URODZIN MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Z okazji 155. rocznicy urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego, Urząd do Spraw Kombatantów i OR zorganizował na Litwie, 4-5 grudnia 2022 r., uroczystości upamiętniające jednego z Ojców polskiej niepodległości.

Uczestniczyła w nich delegacja z Polski pod przewodnictwem szefa UdSKIOR Jana Józefa Kasprzyka, w skład której wchodził m.in. weteran walk o niepodległość RP, w tym prezes ZG ZKRPIBWP Janusz Maksymowicz, Sybiry, „dzieci tułaczki”, działacze opozycji antykomunistycznej, osoby represjonowane z powodów politycznych oraz przedstawiciele polskiego parlamentu. W miejscach obchodów obecni byli także reprezentanci litewskiego parlamentu, władz centralnych i samorządowych Litwy, harcerze, młodzież szkolna, Polacy mieszkający na Litwie.

4 grudnia, na jednej z czterech polskich nekropolii narodowych, Cmentarzu na Rosie w Wilnie, miejscu niezwykle ważnym dla historii naszego narodu, odbyła się ceremonia przed Mauzoleum Matki i Serca Syna, gdzie pocho-

wana jest Maria z Billewiczów – matka Józefa Piłsudskiego – i spoczywa serce Marszałka.

Spotykamy się przy grobie Matki i Serca Syna, oddając hołd człowiekowi, bez którego nie byłibyśmy wolni – powiedział Jan J. Kasprzyk. Przypomniat, że Piłsudski: Rozumiał Polskę, jako kraj ludzi wolnych, niepodległych, suwerennych.

W liście skierowanym do uczestników uroczystości marszałek Sejmu podkreśliła: *to dzięki upamiętnieniu ważnych postaci i wydarzeń z naszej niełatwej i heroicznej historii kształtuje się patriotyczna postawa kolejnych pokoleń. Trudno zaś o lepszy wzór przywiązania do macierzy, niż właśnie marszałek Piłsudski i dowodzone przez niego Legiony.*

Odczytano także list od wicepremiera, ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka: *Marszałek Józef Piłsudski... był także świadomy tego, że nie wystarczy wywalczyć wolność, ale że trzeba ciągle dbać o własny kraj i potrafić zapewnić mu bezpieczeństwo oraz właściwe miejsce wśród innych państw.*

Ambasador RP na Litwie Urszula Doroszewska powie-

działa, że wileńska Rossa oraz Mauzoleum Matki i Serca Syna są jednymi z najważniejszych miejsc dla tożsamości miejscowych Polaków: *dla których Józef Piłsudski jest nie tylko bohaterem narodowym, ale widzą go także, jako kogoś bliskiego, kuzyna czy sąsiada.*

Minister Kasprzyk wręczył zasłużonym osobom medal „Obrońcy Ojczyzny 1939-1945” oraz medale „Pro Bono Poloniae” i „Pro Patria”.

Następnie biskup połowy WP, przedstawiciele Prawosławnego Ordynariatu WP i Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego odmówili modlitwę, po której odczytano apel pamięci i oddano salwę honorową.

Delegacja z Polski złożyła wieńce także w miejscu pochówku dwudziestu powstańców styczniowych, bohaterów trzech narodów – polskiego, litewskiego i białoruskiego.

Wieczorem, w przylegającym do Kaplicy Ostrobramskiej kościele św. Teresy, odprawiona została msza św. w intencji marszałka Piłsudskiego, której przewodniczył biskup połowy WP Wiesław Lechowicz. Podczas nabo-

żeństwa poświęcono odznakę 1 Brygady Legionów Polskich, którą po mszy ofiarowano Matce Boskiej Ostrobramskiej jako dziękczynne wotum za Niepodległość.

5 grudnia obchody rozpoczęły się od nawiedzenia kościoła św. Kazimierza w Powiewiorce, w którym 15 grudnia 1867 r. ochrzczono Piłsudskiego. W drewnianej zabytkowej świątyni znajduje się srebrna chrzcielnica z krzyżem, która posłużyła do udzielenia sakramentu przyszłemu marszałkowi Polski. Wspólną modlitwę poprowadził biskup połowy WP Wiesław Lechowicz.

Następnie delegacja z Polski udała się do Żułowa, gdzie 5 grudnia 1867 r. przyszedł na świat późniejszy współtwórca niepodległej Polski i jej pierwszy marszałek.

Miejsce to jest dziś własnością Związku Polaków na Litwie. W 2005 r. odsłonięto tu tablicę pamiątkową z napisem: *Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek oraz z cytatem z Piłsudskiego: Są ludzie i są prace ludzkie, tak silne i tak potężne, że śmierć przewyciężają, że żyją i obcują między nami, przy której*

Dokończenie na str. 19 ➔



To nie mogło się udać, ale...

Prawie bez broni i zaplecza wojskowego, bez wyraźnej gwarancji wsparcia z zewnątrz, w środku zimy Polacy rzucili wyzwanie stutyśczej armii rosyjskiej stacjonującej w Królestwie Polskim. 22 stycznia 1863 roku rozpoczęło się najdłuższe powstanie niepodległościowe. I choć zakończyło się klęską, pokazało m.in. Iście polską umiejętność organizowania państwa podziemnego.

To miało wyglądać zupełnie inaczej. Kompromitująca klęska w wojnie krymskiej w latach pięćdziesiątych XIX wieku obnażyła słabości carskiego samodzierżawia. W Rosji do głosu doszli liberałowie i zwolennicy reform, a na uniwersytetach i w wojsku przypomniano sobie o dekabrystach i ich hasłach obalenia cara oraz demokratyzacji państwa. Ten ferment szybko dotarł do Królestwa Polskiego i rozbudził nadzieje Polaków na zmiany. Atmosfera oczekiwania na poprawę sytuacji oparowana zwłaszcza młode pokolenie, które nie doświadczyło traumy klęski powstania listopadowego, a wychowywane było w kulcie jego bohaterów. Fala patriotycznych manifestacji i nabożeństw dosłownie zalała Warszawę. Na jej ulicach pojawiły się dawno niewidziane chorągwie z Orłem i Pogonią, a niosący je demonstranci śpiewali zakazane pieśni, z *Mazurkiem Dąbrowskiego* na czele. Carska administracja odpowiedziała na to po staremu: Kozacy nahajkami i szablami rozpędzali patriotyczne tłumy, a żandarmi odprowadzali aresztantów do Cytadeli Warszawskiej. Były też ofiary śmiertelne, które w pol-

skich domach od razu otoczono kulm męczenników. Tym razem jednak car Aleksander II pod wpływem liberalnych doradców postanowił krnąbrnym Polakom okazać swą łaskawość i poluzować policyjną obrożę w Królestwie. Ogłosił, że przywróci w Królestwie szeroką autonomię administracyjną i odda kontrolę nad nią w polskie ręce. W konsekwencji tej decyzji, w maju 1862 roku tekę naczelnika rządu cywilnego otrzymał margrabia Aleksander Wielopolski, a jego kontrolerem, czyli namiestnikiem Królestwa Polskiego został carski brat mający opinię liberała – wielki książę Konstanty Mikołajewicz.

Zawiedzione nadzieje czerwonych

Te decyzje utwierdziły tylko polskich konspiratorów w słuszności ich poczynań. Komitet Centralny Narodowy, który kierował i koordynował konspiracyjną działalność składał się ze zwolenników radykalnych reform społecznych i walki zbrojnej. Czerwoni – jak ich nazywano – mieli kontakty z rewolucjonistami w całej Europie, ale co najistotniejsze, nawiązali ścisłą współpracę z rosyjskimi konspiratorami. Wielu oficerów rosyjskiej 1 Armii,

która stacjonowała w Królestwie było gotowych stanąć po stronie Polaków i poprowadzić swych żołnierzy do walki przeciw carowi. Planowano wspólne opanowanie Cytadeli Warszawskiej i Twierdzy Modlin, której magazyny broni pozwoliłyby na uzbrojenie polskiej armii i rozpoczęcie regularnych działań wojennych.

Gdyby ten plan się udał, niewątpliwie powstanie miało szansę na sukces. Lecz polscy i rosyjscy konspiratorzy nie docenili szpicli carskiej policji. Popelnili ten sam błąd, co dekabryści, zbyt głośno śpiewając przy winie i otwartych oknach o śmierci cara. Ruszyła fala aresztowań wśród oficerów, a zrewoltowane oddziały w trybie natychmiastowym wysłano na Kaukaz. W ich miejsce przysłano ślepo oddane carowi formacje gwardyjskie. To był pierwszy cios, wymierzony w nadzieje organizatorów powstania. Drugi wymierzył im prawie natychmiast margrabia Wielopolski, ogłaszając pobór do wojska wśród pobudzonej patriotycznie młodzieży – osławioną brankę. Wprawdzie cała akcja okazała się tym razem chybiona, bo większość zagrożonych poborem konspiratorów została w porę ostrzeżona i uciekła z Warszawy w okoliczne lasy. W przetrwaniu sprzyjała im niezwykle łagodna jak na styczeń aura – zima była podobna do tych dzisiejszych – i pomoc miejscowych. Uciekinierzy samorzutnie zaczęli organizować partyzantkę. To, oraz

obawy o kolejne akcje Wielopolskiego i carskiej policji, zdecydowało, że Komitet Centralny Narodowy postanowił rozpocząć powstanie natychmiast, a nie na wiosnę 1863 roku, jak pierwotnie planowano.

22 stycznia 1863 roku Komitet zmienił się w Tymczasowy Rząd Narodowy i w nocy rzucił do walki na rosyjskie garnizony około siedmiu tysięcy słabo uzbrojonych i wyszkolonych powstańców. Mimo zaskoczenia Rosjan, wydawało się, że osiągnięto niewiele. Nie opanowano na stałe żadnej większej miejscowości, nie zdobyto większych zapasów broni ani nie przecięgnięto na swoją stronę oddziałów rosyjskich, na co wciąż liczono.

Rozczarowujący był również efekt dekretu o uwłaszczeniu chłopów, który Tymczasowy Rząd Narodowy ogłosił wraz z rozkazem do walki. Mimo nadziei z tym związanych, wieść nie ruszyła w powstańcze szeregi, czekając na rozwój wypadków. Do tego, że powstanie nie zgasło od razu w kilka dni po wybuchu, przyczynił się rozkaz wielkiego księcia Konstantego, który nakazywał wojsku opuszczenie mniejszych garnizonów, skoncentrowanie się w większych miastach i przeorganizowanie wojska przed pacyfikacją kraju. To w istocie dało powstańcom czas na okrzepnięcie i zastanowienie się, co robić dalej. Wówczas czerwoni zaczęli liczyć na swych rewolucyjnych sojuszników na Zachodzie. Ogłosili, że rozpoczęli powszechną rewolucję, która jest przedłużeniem Wiosny Ludów. I nie zawiedli się na Garibaldi, Kossucie, Hercenie, Marksie i Bakuninie. Ci teoretycy i praktycy ruchów rewolucyjnych w Europie zdecydowanie poparli polskich powstańców, a ich zwolennicy pospieszili w polskie szeregi. W powstańczych oddziałach znaleźli się Francuzi, Włosi, Rosjanie i Węgrzy. Na Zachodzie organizowano także transporty broni, skupowanej przez agentów Rządu Narodowego od dłuższego czasu, a tak potrzebnej powstańcom z niemal zupełnie rozbrojonego przez carskie ukazy Królestwa. Trzeba przyznać, że początkowo i dwaj monarchowie Austrii i Prus cieszyli się z kłopotów cara Rosji. Z tego powodu

przez palce patrzono na ochotników do powstania nielegalnie przekraczających granicę z Królestwem, choć transporty z bronią rekwirowano bez pardonu. Także inne rządy w Europie mniej lub bardziej otwarcie zaczęły wyrażać swą sympatię dla Polaków. Najgłośniej artykułował ją cesarz Francuzów – Napoleon III Bonaparte, a to już dawało nadzieję na powtórzenie historii z Księstwem Warszawskim.

Rozczarowania białych

Ten międzynarodowy ferment wokół powstania, a zwłaszcza sygnały płynące z Paryża, a także gesty sympatii z Londynu (jedynie Waszyngton wdzięczny rosyjskiemu poparciu w wojnie z Konfederacją zdecydowanie wspierał cara w wojnie z „polskimi buntownikami”) przekonały do sensu walki zbrojnej bardziej konserwatywne frakcje w Królestwie Polskim. Ich członków zwano dla odróżnienia białymi. I to biali, dzięki przewrotowi przejęli władzę w Rządzie Narodowym, a w efekcie kontrolę nad powstaniem. Rozpoczął się okres dyktatorów wojskowych – Mierosławskiego, Langiewicza i na końcu Traugutta. Armia rosyjska uwikłała się w uciążliwą wojnę partyzancką. Na miejsce jednego zlikwidowanego oddziału partyzanckiego pojawiały się trzy kolejne, dowodzone przez coraz bardziej doświadczone dowódców partyzanckich. Jednak wyczekiwana interwencja Zachodu nie następowała. Nadzieje Polaków rozwiały się zupełnie, kiedy Napoleon III pogrążył się w Meksyku w krwawą wojnę z indiańskim prezydentem Juarezem. Co gorsza, wrogość wobec powstania zaczęły okazywać również Prusacy i Austriacy. Dotychczas Bismarck prowadził politykę dwulicową. Z jednej strony zawarł z Rosją konwencję wojskową skierowaną oficjalnie przeciwko powstaniu, z drugiej zaś inicjował poufne rozmowy z Polakami, aż wreszcie zaproponował im unię. Kiedy jednak przedstawiciel Rządu Narodowego w Paryżu, książę Władysław Czartoryski odpowiedział na to krótko i zdecydowanie: *Do Prus? Nigdy!*, Bismarck wpadł we wściekłość i natychmiast zamknął granicę dla organizowanych w Poznań-

skiem oddziałów powstańczych. W sukurs kanclerzowi pruskiemu poszła Austria, ogłaszając 29 lutego 1864 roku w całej Galicji stan oblężenia. Zakazano posiadania broni i amunicji, organizowania zgromadzeń, wspomagania zbiegów z za rosyjskiego kordonu. Cudzoziemcy musieli uzyskiwać pozwolenia na pobyt, a wielu przebywających w Krakowie zostało wydalonych. To był gwóźdź do trumny powstania, gdyż gros pomocy i ochotników szło do niego właśnie od tej strony. Osamotnieni Polacy musieli kolejny raz ulec miążdżącej przewadze armii carskiej.

Kłęska była kompletna i zaważyła traumą wśród Polaków na wiele lat. Pozostaje jednak wytłumaczyć, to „ale” z tytułu. Nawet najzacieklejsi przeciwnicy styczniowej insurekcji, jak też wielu rosyjskich dowódców prowadzących działania przeciw Polakom w latach 1863-1864 podkreślają jeden niespotykany nigdzie indziej fenomen – organizację podziemnego państwa. „Władzy pieczęci” – czyli Rządu Narodowego, którego dekrety rozpoznawano po odbiciu pieczęci z Orłem i Pogonią – musieli na terenie Królestwa poddać się bezwzględnie, nie wyłączając urzędników rosyjskich. Paweł Jasienica przywołał w „Dwóch drogach” anegdotę o rosyjskim oficerze posiadającym majątek ziemski w Królestwie. W czasie powstania skradziono ze stajni jego ukochanego rumaka. Szukał go bezskutecznie po całej okolicy. W końcu zdecydował się napisać prośbę do Rządu Narodowego. W kilka dni później zastał konia przywiązanego do ogrodzenia swego dworu. Fenomen Rządu Narodowego podkreślał i uczynił swym wzorem również Józef Piłsudski w walce o niepodległość Rzeczypospolitej, a Polskie Państwo Podziemne z lat II wojny światowej było jego wyraźnym spadkobiercą. To wielkie rozczarowanie i niepowodzenie 1863 roku dało jednak w przyszłości pozytywne efekty.

PIOTR KORCZYŃSKI

Bibliografia

- P. Jasienica, „Dwie drogi”, Warszawa 1960;
S. Kieniewicz, „Powstanie styczniowe”, Warszawa 1983;
S. Rembek, „Ballada o wzgardliwym wisielcu”, Warszawa 1971.

NA PIERWSZEJ LINII



POŻEGNANIE PROFESORA

WLublinie pożegnano prof. dr. hab. med. **Mariana Markiewicza**, wybitnego lubelskiego kardiologa, społecznika, żołnierza Batalionów Chłopskich, oficera WP, zasłużonego członka Związku Kombatantów RP i BWP.

Profesor Markiewicz był twórcą nowoczesnej kardiologii na Lubelszczyźnie i honorowym członkiem Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego. Był też honorowym obywatelem Ostrowa Lubelskiego, skąd pochodziła Jego rodzina.

Urodził się 25 lipca 1926 r. we Lwowie, rodzinnym mieście matki. Studia medyczne ukończył w Lublinie w 1952 r. ze specjalizacją z kardiologii, uzyskując kolejno: tytuł doktora, doktora habilitowanego, profesora nadzwyczajnego (1978 r.),

profesora zwyczajnego (1986 r.). Przez 20 lat kierował Kliniką Kardiologii Akademii Medycznej w Lublinie i przewodniczył Polskiemu Towarzystwu Kardiologicznemu w woj. lubelskim. Wyposażył ją w najnowocześniejszą aparaturę do diagnozowania i leczenia chorób serca, szczególnie zawałów serca i nadciśnienia tętniczego. Stworzył nowoczesny ośrodek naukowo-badawczy, jeden z najlepiej funkcjonujących w Polsce. Był autorem lub współautorem ponad 380 prac naukowych, publikowanych w czasopismach lekarskich, krajowych i zagranicznych. Cenił i szanował swoich współpracowników, ale szefem był bardzo wymagającym. Za najważniejsze uważał dobro chorego.

Od 1996 r. przebywał na emeryturze, nie rozstając się z praktyką lekarską. Zawsze znajdował czas na działalność pozanaukową. Współpracował z Kołem Związku Kombatantów RP i BWP w Ostrowie Lubelskim i Zarządem tego Związku w Lublinie, uczestniczył w kombatantskich uroczystościach. W 1989 r. założył Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego, aby przyczynić się do utrwalenia historii,

tradycji, kultury i ludzi ostrowskiej ziemi, i przez 33 lata był jego prezesem.

Został odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, odznakami „Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia”, „Zasłużony dla Akademii Medycznej”, „Zasłużony dla Lublina”, „Za Zasługi dla Lubelszczyzny”, „Za Zasługi dla Województwa Zamojskiego”, „Za Zasługi dla ZKRPIBWP”.

Na uroczystości pogrzebowe przybyło wielu Jego uczniów, pracowników naukowych, pacjentów, kombatantów i przyjaciół z Lublina, Ostrowa Lubelskiego i okolic. Profesora pożegnali: rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie prof. dr hab. Wojciech Załuska, prezes ZO ZKRP i BWP w Lublinie płk Henryk Czerkas i przedstawicielka Zarządu Towarzystwa Ziemi Ostrowa Lubelskiego dr Zofia Małszy. Ks. dr Ryszard Podpora, odprawiając mszę św. w intencji Zmarłego i przedstawiając Jego sylwetkę, powiedział, że był przede wszystkim prawym i szlachetnym człowiekiem.

Maria Wójcik

➔ dokończenie ze str. 9

odbyły się uroczystości rocznicowe.

Gromadzimy się w 155. rocznicę urodzin marszałka Józefa Piłsudskiego, o którym krótko, ale najpiękniej powiedział w czasie jego pogrzebu prezydent RP Ignacy Mościcki. „Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek”. Marszałek Józef Piłsudski był kontynuatorem tej wielkiej tradycji niepodległościowej, trwającej od końca XVIII w., kiedy to trzeba było mierzyć się z tymi, którzy Polskę wymazali z map Europy i świata i przywrócił ją na nowo do państw suwerennych i wolnych – powiedział Jan Józef Kasprzyk. Przypomniat, że Piłsudski: urodził się kilka lat po klęskę powstania styczniowego i do swoich żołnierzy zgromadzonych w 1914 r. w krakowskich Oleandrach mówił: „dokończycie dzieła,

tego dzieła przerwane go klęską powstania, przywrócić Polskę do grona państw wolnych i suwerennych”. Wielu wtedy w to nie wierzyło. On wierzył. Dodał, że: w roku 1920 Piłsudski przedstawił marzenie o Europie Środkowo-Wschodniej, jako o bloku państw sfederowanych, sojusznicych, współpracujących ze sobą i w ten sposób stanowiących przeciwwagę zarówno dla Niemiec, jak i przede wszystkim tarczę obronną przed Rosją. Wtedy w roku 1920 to się nie udało, z wielu względów. Ale to jest testament Józefa Piłsudskiego, który nam współczesnym pozostawił.

Współorganizator i gospodarz miejsca uroczystości, prezes Związku Polaków na Litwie Waldemar Tomaszewski powiedział, że: nasi przedstawiciele w samorządach dbają o miejsca związa-

ne z marszałkiem Józefem Piłsudskim... Marszałek dał Polsce szacunek, ale tego szacunku czasami my, Polacy na Wileńszczyźnie, nie mamy... Wciąż walczyliśmy o polskie szkoły... Nawet te szkoły, które noszą imiona tak wielkich patronów..., finansowane przez państwo polskie, są zagrożone zamknięciem.

Szef UdSKIOR wręczył zasłużonym nadawany przez prezydenta RP Andrzeja Dudę medal „Stulecia Odzyskanej Niepodległości” oraz przyznawane przez UdSKIOR medale „Pro Bono Poloniae” i „Pro Patria”. Odczytano apel pamięci i złożono wieńce przy pamiątkowej tablicy. Zapalono także znicze przy rosnących w pobliżu 28. dębach pamięci, poświęconych m. in. bohaterom powstań listopadowego i styczniowego. Dęby upamiętniają również bohaterów wojny 1920 r., obrońców

Westerplatte, ofiary zbrodni katyńskiej, zesłańców na Sybir, bohaterów walk o Monte Cassino.

Delegacja z Polski odwiedziła także Bezdany, miejsce napadu na rosyjski pociąg pocztowy, który przewoził pieniądze z Królestwa Polskiego do Petersburga, przeprowadzonego 26 września 1908 r. przez grupę członków Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej dowodzonych przez Józefa Piłsudskiego.

Na Cmentarzu Wojskowym na Antokolu w Wilnie złożono kwiaty przed pomnikiem w kwaterze wojennej polskich żołnierzy z lat 1919-1921, oddając cześć rodakom poległym w walkach z bolszewikami. Upamiętniono również Litwinów zamordowanych przez radzieckich żołnierzy podczas zbrojnej interwencji w 1991 r.

Red.

O TYM WARTO WIEDZIEĆ

SENIORZY I PRZYSZŁOŚĆ POLSKI

7 listopada 2022 r., w gmachu Sejmu RP, odbyła się VIII sesja sprawozdawczo-wyborcza Obywatelskiego Parlamentu Seniorów IV kadencji na lata 2022-2025, w której uczestniczyło kilkuset delegatów z całego kraju.

Obywatelski Parlament Seniorów to inicjatywa społeczna największych organizacji i środowisk senioralnych w Polsce: Uniwersytetów Trzeciego Wieku, PZERiI, rad seniorów i innych organizacji senioralnych oraz osób niepełnosprawnych.

Obrady otworzyła marszałek Sejmu: *Reprezentują państwo bardzo różne środowiska, zawody, poglądy, wartości, ale to co łączy wszystkich seniorów, to przede wszystkim ogromne bogactwo doświadczenia życiowego. Tego nie nauczy się w żadnej szkole, to trzeba przeżyć. To doświadczenie życiowe..., to ogromne bogactwo, z którego powinny czerpać młode pokolenia. Obecne i następne.* Przypomniała, że w Polsce żyje ponad 9 mln seniorów: *To ogromna grupa, która powinna formułować swoje postulaty, właśnie parlament seniorów stanowi na to odpowiednie miejsce... To czego młodzi ludzie powinni nam zazdrościć, to aktywność i wola podejmowania działań na rzecz innych.*

Minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag podziękowała seniorom: *za to co... robią dla Polski.* Głos zabrali również minister zdrowia Adam Niedzielski i Rzecznik Praw Pacjenta Bartłomiej Chmielowiec. W obradach wzięła udział również poseł Joanna Borowiak, przewodnicząca Komisji Polityki Senioralnej. Przewodnicząca prezydium OPS Krystyna Lewkowicz, witając de-

legatów, powiedziała: *Jesteśmy uczestnikami wielkiego wydarzenia, a miejsce w którym się odbywa ma dla polskich seniorów wymiar symboliczny. Świadczy o szacunku, roli seniorów w społeczeństwie.* Podziękowała za pomoc i współdziałanie wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie posiedzenia, a w szczególności marszałek Sejmu Elżbiecie Witek za objęcie sesji patronatem honorowym.

Delegaci na VIII sesję złożyli ślubowanie – wśród nich Lidia Kusz, przewodnicząca Malborskiej Rady Seniorów i członkini Pomorskiej Rady ds. Polityki Senioralnej.

Podczas obrad przedstawione zostało sprawozdanie z działalności OPS w III kadencji, dokonano wyboru siedmioosobowego prezydium OPS IV kadencji, na lata 2022-2025 – przewodniczącą została ponownie Krystyna Lewkowicz.

Delegaci przyjęli także Deklarację programową VIII sesji.

L. K.



NOWA EDYCJA PROGRAMU OPIEKA 75+

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej ogłosiło nową edycję programu Opieka 75+ na 2023 r.

Celem programu jest poprawa dostępności do usług opiekuńczych, w tym specjalistycznych usług opiekuńczych, dla osób w wieku 75 lat i więcej, które są osobami samotnymi lub są osobami samotnie gospodarującymi, a także tych, które pozostają w rodzinie – mówi minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag.

Program jest adresowany do wszystkich gmin w Polsce – miejskich, wiejskich, miejsko-wiejskich – liczących do

60 tys. mieszkańców. Gminy mogą ubiegać się o dofinansowanie – do 60% przewidywanych kosztów realizacji zadania – na świadczenie usług opiekuńczych, w tym specjalistycznych usług opiekuńczych.

Samorządy mogą skorzystać ze wsparcia, jeżeli dane świadczenie realizują samodzielnie, np. przez pracowników ośrodka pomocy społecznej czy centrum usług społecznych lub zlecają realizację zadania organizacjom pozarządowym bądź kupując usługi opiekuńcze od podmiotów sektora prywatnego.

Na co gminy mogą przeznaczyć dofinansowanie?

Środki finansowe z programu gminy mogą przeznaczyć na:

- dofinansowanie do usług opiekuńczych, w tym specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób, którym przedmiotowe usługi były świadczone w ramach programu i będą kontynuowane w roku 2023;

- dofinansowanie do usług opiekuńczych lub specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób, którym w roku 2022 te usługi nie były świadczone (osoby nowe);

- dofinansowanie w 2023 r. do zwiększenia liczby godzin usług opiekuńczych, w tym specjalistycznych usług opie-

kuńczych dla osób w wieku 75 lat i więcej.

Program Opieka 75+

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej realizuje program Opieka 75+ od 2018 r. W pierwszym roku na realizację programu przeznaczono kwotę 4,3 mln zł, a w programie uczestniczyły 394 gminy. Pomoc uzyskało 2,8 tys. osób. W 2021 r. w programie uczestniczyło już 570 gmin, niosąc pomoc blisko 9,4 tys. seniorom. W 2021 r. budżet programu wynosił 22,5 mln zł. W 2022 r. wzrósł do kwoty 38 mln zł. Środki przyznano 616 gminom, które realizują usługi opiekuńcze dla ponad 9,5 tys. osób.